

Ks. ZENON HANAS SAC
Prowincjał Prowincji Chrystusa Króla
Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego
Warszawa

DOBRE DRZEWO, PRZYNOŚĄCE DOBRE OWOCE

Homilia wygłoszona w dniu 16 września 2017 r.

Na zakończenie Kongresu Mariologicznego Boża Opatrzność ofiarowuje nam liturgiczne teksty, które odcytujemy w duchu pokory i jako Bożą inspirację dla naszych refleksji i działań. Pan Jezus w Ewangelii używa dwóch obrazów: przypowieści o drzewie i o fundamencie. Jeden pochodzi ze świata przyrody, drugi – ze świata budownictwa i architektury.

W świecie przyrody drzewa możemy rozpoznać po owocach. Jezus zapewnia nas, że „nie ma drzewa dobrego, które by wydawało zły owoc, ani też drzewa złego, które by dobry owoc wydawało”. Podobnie, dobre ludzkie serce wydaje dobre słowa i czyny, natomiast złe serce wytwarza – z zasady – zło. Ta przypowieść odnosi nas jednak do kwestii upływu czasu i zachęca do cierpliwego czekania. Na owoce, dobre czy złe, trzeba poczekać. Oznacza to, że niekiedy potrzeba czasu, aby ocenić owocność danego wydarzenia, decyzji czy słowa.

W świecie ludzkich budowli ważny jest fundament, choć najczęściej nie jest on widoczny. Jeśli budynek ma solidne fundamenty, potrafi się ostać na długie lata i żadne katastrofy naturalne nie są w stanie go zniszczyć. Jeżeli natomiast fundament jest kruchy i niewytrzymały, nawet najpiękniejsza budowla długo się nie utrzyma.

Te dwa obrazy można odnieść do orędzia fatimskiego i wszelkich zdarzeń, jakie miały miejsce sto lat temu w Fatimie. Możemy powiedzieć, że Fatima okazała się „dobrym drzewem”, które przynosi dobre owoce. Nawet po stu latach z gałęzi tego drzewa zrywamy słowa, które karmią człowieka, podnoszą go na duchu i przybliżają do Boga. Możemy też stwierdzić, że orędzie fatimskie jest domem o solidnych fundamentach: żadne burze i huragany dziejowe nie zniszczyły istoty tego orędzia. Wręcz przeciwnie, dziejowe nawałnice, które przetoczyły się przez Europę i cały świat, pozwoliły nam zobaczyć **trwałość i nienaruszalność obietnicy**, jaką usłyszały dzieci fatimskie.

Od razu na wstępie można zdiagnozować, gdzie leży przyczyna owocności i trwałości objawienia fatimskiego. Jest on **owocne** jak „dobre drzewo” i **trwałe** jak solidny „fundament” dlatego, że odnosi nas do kluczowego wydarzenia w historii ludzkości i najistotniejszej Osoby w dziejach zbawienia: do Jezusa Chrystusa, Bożego Syna i Jedyne Zbawiciela człowieka. O tym kluczowym i istotowym odniesieniu orędzia fatimskiego do serca Ewangelii pisał abp Tarcisio Bertone SDB jako Sekretarz Kongregacji Nauki Wiary w prezentacji orędzia fatimskiego w Jubileuszowym Roku 2000 lat od Wcielenia Chrystusa: „Objawienia i nadprzyrodzone znaki występują w całych dziejach, wkraczają w centrum ludzkich wydarzeń i towarzyszą historii świata, zdumiewając wierzących i niewierzących. Zjawiska te **nie mogą być sprzeczne z treścią wiary**, natomiast winny być skupione wokół **centralnego motywu** Chrystusowego przepowiadania — wokół miłości Ojca, która pobudza ludzi do nawrócenia i daje im łaskę, aby potrafili zawierzyć Mu z synowską ufnością. Taką wymowę ma również orędzie z Fatimy, którego naglące wezwanie do nawrócenia i pokuty wprowadza nas w istocie w samo serce Ewangelii”

W podobny sposób o konieczności ścisłego powiązania każdego objawienia z Ewangelią mówi nam Katechizm Kościoła Katolickiego. W numerze 65 przytacza on tekst św. Jana od Krzyża: „Od kiedy Bóg dał nam swego Syna, który jest Jego jedynym Słowem, nie ma innych słów do dania nam. Przez to jedno Słowo powiedział nam wszystko naraz. [...] To bowiem, o czym częściowo mówił dawniej przez proroków, wypowiedział już całkowicie, dając nam swego Syna. Jeśli więc dzisiaj ktoś chciałby Go jeszcze pytać lub pragnąłby jakichś wizji lub objawień, nie tylko postępowałby błędnie, lecz także obrażałby Boga, nie mając oczu utkwionych jedynie w Chrystusa, szukając innych rzeczy lub nowości” (św. Jan od Krzyża, *Subida al Monte Carmelo*, II, 22).

Warto to powtórzyć raz jeszcze: to właśnie chrystocentryczność fatimskiego orędzia i koncentrowanie się na istocie ewangelicznego przekazu są źródłem jego trwałości i owocności dla współczesnego człowieka. Tego właśnie uczy nabożeństwo pierwszych sobót. Chodzi w nim o to, aby zapatrzeć się w życie Jezusa i Maryi i obudzić w sobie niegasnące pragnienia, by naśladować Ich życie oddane sprawie odkupienia człowieka.

Zatroskanie o zbawienie i odkupienie człowieka, duchowa walka i modlitwa o nawrócenie każdego ludzkiego serca należą do kluczowych treści fatimskiego orędzia. Orędzie fatimskie stawia na jednym z kluczowych miejsc kwestię nawrócenia grzeszników, nawrócenia Rosji czy nawrócenia całego świata. Jednak te różnorakie „nawrócenia” nie są dziełami, które się dokonują bez udziału człowieka. W tym duchu pisała również siostra Łucja w liście do Ojca Świętego

Jana Pawła II z 12 maja 1982 roku: „Ponieważ nie przyjęliśmy tego wezwania zawartego w Orędziu, jesteśmy świadkami jego spełnienia, a Rosja rzeczywiście zalała świat swoimi błędami. A chociaż nie oglądamy jeszcze całkowitego wypełnienia się ostatniej części tego proroctwa, widzimy, że stopniowo zbliżamy się do niego wielkimi krokami. Nastąpi ono, jeżeli nie zawrócimy z drogi grzechu, nienawiści, zemsty, niesprawiedliwości, łamania praw człowieka, niemoralności, przemocy itd. I nie mówmy, że to Bóg tak nas karze; przeciwnie, to ludzie sami ściągają na siebie karę. Bóg przestrzega nas cierpliwie i wzywa do powrotu na dobrą drogą, szanując wolność, jaką nam podarował; dlatego to ludzie ponoszą odpowiedzialność”

Ta słowa siostry Łucji o wolności i odpowiedzialności człowieka zachowują do dziś swoją trwałość i owocność. Każda autentyczna potrzeba nawracania świata i człowieka bierze swój początek z bardzo osobistego, wręcz intymnego doświadczeniem własnej grzeszności, która została przemieniona i odkupiona przez Jezusa Chrystusa na krzyżu. Św. Paweł w pierwszym dzisiejszym czytaniu pisze do swojego ucznia Tymoteusza słowa pełne osobistego tonu. Przypomina mu o „nauce” (o Słowie-*Logosie*), która jest godna wiary i która zasługuje na „całkowite uznanie”. Nauka ta brzmi: „Chrystus Jezus przyszedł na świat zbawić grzeszników, spośród których ja jestem pierwszy. [...] dostałem miłosierdzia po to, by we mnie pierwszym Jezus Chrystus pokazał całą wielkoduszność” (*makrothymia*). W tej nauce uderzające jest używanie czasowników w pierwszej osobie liczby pojedynczej. „To ja dostałem miłosierdzia. To ja jestem zbawionym grzesznikiem”

Osobiste nawrócenie każdego z nas jest kluczowym i nienaruszalnym punktem wyjścia do głoszenia Ewangelii, wzywania do nawrócenia „świata całego” W tym kontekście warto przywołać słowa, które kardynał Józef Ratzinger zapisał w *Komentarzu teologicznym do trzeciej części „tajemnicy” fatimskiej*⁶⁰⁰:

„Moje Niepokalane Serce zwycięży. Co to oznacza? **Serce otwarte na Boga i oczyszczone przez kontemplację Boga jest silniejsze niż karabiny i oręż wszelkiego rodzaju.** *Fiat* wypowiedziane przez Maryję, to słowo Jej serca, zmieniło bieg dziejów świata, ponieważ Ona wydała na ten świat Zbawiciela — ponieważ dzięki Jej «Tak» Bóg mógł się stać człowiekiem w naszym świecie i pozostaje nim na zawsze. Szatan ma moc nad tym światem, widzimy to i nieustannie tego doświadczamy; ma moc, bo nasza wolność pozwala się wciąż

⁶⁰⁰ J. Ratzinger, *Orędzie fatimskie. Komentarz teologiczny*, Poznań 2000.

odwozić od Boga. Od kiedy jednak sam Bóg ma ludzkie serce i dzięki temu skierował wolność człowieka ku dobru, ku Bogu, wolność do czynienia zła nie ma już ostatniego słowa. Od tamtej pory nabiera mocy słowo: «Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat» (J 16,33). Orędzie z Fatimy wzywa nas, byśmy zaufali tej obietnicy”

Drodzy bracia i siostry,

w świetle dzisiejszego Słowa Bożego o „dobrych owocach” i „solidnym fundamencie” mogliśmy ponownie spojrzeć na orędzie fatimskie, które do dziś jest trwałe i owocne, ponieważ odnosi nas do tajemnicy Jezusa Chrystusa i istoty Jego Ewangelii. Jest to orędzie, które nam nieustannie przypomina o tajemnicy grzechu i zła, a jednocześnie o zbawczej miłości Boga, która przemienia ludzkie serca. Tej przemianie służyć też mają wszelkie akty zawierzenia, wypowiedane przez kolejnych papieży czy przedstawicieli Kościołów lokalnych.

Papież Jan Paweł II powziął myśl o zawierzeniu świata Niepokalanemu Sercu Maryi i sam ułożył modlitwę, która miała zostać odczytana podczas liturgii, którą nazwał *Aktem zawierzenia*, sprawowanej w bazylice Matki Bożkiej Większej 7 czerwca 1981 r., w uroczystość Zesłania Ducha Świętego, kilka tygodni po zamachu na jego życie. Ponieważ Papież nie mógł w niej uczestniczyć, odtworzono jego przemówienie uprzednio zarejestrowane. Módlmy się dziś Jego słowami:

„O, Matko ludzi i ludów, Tobie znane są wszystkie ich cierpienia i nadzieje, Ty czujesz po macierzyńsku wszystkie zmagania między dobrem i złem, światłością i ciemnością, jakie wstrząsają światem — przyjmij nasze wołanie skierowane w Duchu Przenajświętszym wprost do Twojego Serca i ogarnij miłością Matki i Służebnicy tych, którzy najbardziej na to czekają — a zarazem: na których zawierzenie Ty również czekasz szczególnie. Weź w swą macierzyńską opiekę całą rodzinę ludzką, którą z żarliwością Tobie, o Matko, zawierzamy. Niech dla nas wszystkich przybliży się czas pokoju i wolności, czas prawdy, sprawiedliwości i nadziei”